

## **Rotmistrz Plecki prawdziwy symbol heroizmu i dumy Polaków**

### **25.05. Międzynarodowym Dniem Bohaterów Walki z Totalitaryzmem.**

Rotmistrz Witold Pilecki jest jedną z najwspanialszych postaci z Żołnierzy Niezłomnych nazywanych w sposób wyzywający i dumny, ale prawdziwy Żołnierzami Wyklętymi.

Żołnierze Wyklęci to przeważnie byli AK-owcy, którzy w latach 1944 - 1956, uczestniczyli w „Walce o Wolność i Niezawisłość Polski z nową sowiecką okupacją.” Okres ten nazywany jest też „Polskim Powstaniem Antykomunistycznym.”

W tym roku 01.03. obchodziliśmy po raz pierwszy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych jako Święto Państwowe, ostatnie wiano otrzymane od Wielkiego Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, upamiętniający bohaterstwo, śmierć i męczeństwo 20 000 podobnych do Witolda Pileckiego- Bohaterów, zamordowanych przez sowietów, ale w przeważającej masie przez rodzimych zdrajców z PPR i PZPR.

25 maja wpisany jest też w obchody Roku Pamięci Żołnierzy Wyklętych, proklamowane 11.01.2011r przez „Porozumienie na rzecz obchodów Dnia i Roku Żołnierzy Wyklętych.”

Jeżeli byśmy chcieli przywoływać postać Polaka, który byłby uosobieniem naszych ideałów narodowych, naszej dumy, to jest nim niewątpliwie rotmistrz Witold Pilecki.

Jego rodowód, życie i sposób, w jaki się zmierzył z wyzwaniem dwóch totalitaryzmów rasistowskiego hitlerizmu, opartego na imperializmie Niemiec i klasowego komunistycznego opartego na imperializmie Rosji, są wyidealizowanym lustrem podającym obraz najlepszych cech naszego narodu, opartym na rodowodzie I i II Rzeczypospolitej sprawdzony w ogniu walki z hitlerowcami w latach 1939-1945 i komunistami w latach 1944-1989.

Witold Pilecki wywodził się z rodziny szlacheckiej z Mohylowszczyzny z kresów I Rzeczypospolitej.

Ziemi o tyle mi bliskiej że tam na prawym brzegu Dniepru znajdowały się posiadłości mojego dziadka Bohusza a wokół polskie dwory Stłuczowskich, Dąbrowskich krewnych, których miałem przywilej znać, niestety w czasach PRL- rowskiego zniewolenia.

Trzeba pamiętać, że I Rzeczypospolita była demokracją szlachecką, status obywatelski oparty był na obowiązku służby wobec ojczyzny. Służba, obowiązek wobec Polski był honorem i źródłem obywatelskich przywilejów. Ten obowiązek służby był pieczętowany krwią, zsyłkami na Sybir i utratą majątków. W tą tradycję w powstaniu styczniowym wpisały się losy rodzinne zarówno ojca jak i matki Pileckiego. Trzeba powiedzieć, że to ta tradycja dała asumpt do powstania II Rzeczypospolitej, której największym osiągnięciem było wychowanie Polaków w tym duchu, w tej tradycji w okresie 20-lecia. Mówiąc o demokratycznych i szlacheckich opartych na służbie i obowiązku tradycjach I i II Rzeczypospolitej, chcę wyraźnie zaznaczyć, że nie chodzi tu o pochodzenie, istotą jest tu duch honoru, służby Bogu i Ojczyźnie, którą podejmowali Polacy o

różnym rodowodzie. W przypadku Witolda Pileckiego była to tradycja bezpośrednia. Chcę przywołać jeszcze jedno źródło ważne definiujące późniejszą postawę rtm Witolda Pileckiego. W 1916 roku 15-letni Witold Pilecki zakłada zastęp harcerski. Przyrzeczenie harcerskie jak je pamiętam brzmi: „Całym życiem będę służył Bogu i Polsce niósł pomoc bliźniemu i będę posłuszny prawu harcerskiemu”. W wymiarze tamtego harcerstwa, w którym uczestniczyłem w latach 1947-1950 jest się harcerzem na całe życie. Harcerzem był Pilecki, harcerzami bądź harcerkami było wielu Żołnierzy Wyklętych. To był Jego rodowód.

W 1918 roku 17-letni Witold Pilecki zaczyna walkę o Polskę. W samoobronie wileńskiej dowodzonej przez gen. Władysława Wejtkę, jako harcerz. W 1919 r. w partyzanckim oddziale legendarnego zagończyka mjr. Jerzego Dąbrowskiego. W 1920 r. pod Grodnem dowodził sekcją kompani harcerskiej. By później znów pod mjr Dąbrowskim walczyć w Bitwie Warszawskiej pod Radzyminem, a na zakończenie uczestniczyć w zajmowaniu przez gen. Żeligowskiego Wilna.

Za udział w tych walkach został dwukrotnie odznaczony krzyżem walecznych. Po wojnie zdał maturę w gimnazjum Lelewela w Wilnie po kursach i praktykach został mianowanym podporucznikiem i gospodarował w rodzinnym majątku Sukurcz niedaleko Lidy.

W Kampanii Wrześniowej. Walczył jako dowódca plutonu kawalerii dywizyjnej 19 Dywizji Piechoty Armii Prusy. Kończył walkę 17 września rozwiązując swój pluton i przedostając się do Warszawy. W trakcie walk jego ułani zniszczyli 7 niemieckich czołgów i 2 samoloty. Od 9 listopada 1939 r. w konspiracji.

W 1940 r. przedstawia przełożonym plan przedostania się do obozu niemieckiego KL -Auschwitz. Dnia 19 września 1940 r. podczas łapanki pozwolił się aresztować trafiając do Oświęcimia z misją zebrania informacji o funkcjonowaniu obozu i zorganizowania tam ruchu oporu. W obozie Pilecki założył Związek Organizacji Wojskowej (ZOW). Dla uniknięcia dekonspiracji organizacja utworzona została w systemie piątkowym. Pilecki założył pierwszą piątkę, a każdy członek piątki zakładał następną piątkę. W ten sposób organizacja rozszerzała się obejmując około 1000 osób. Już w trakcie pobytu w obozie poprzez zwalnianych więźniów Pilecki kierował raporty o sytuacji i organizacji obozu do kierownictwa ZWZ późniejszej AK.

Po ucieczce z Auschwitz w 1943 – opracował – Raport „W”, obejmujący całość jego działalności i wydarzeń w Oświęcimiu w okresie, którym tam przebywał. Po wojnie napisał znacznie obszerniejszy Raport zawierający refleksje do opisywanych zdarzeń. Raport ten można i trzeba znaleźć w Internecie, został on opublikowany po raz pierwszy w 2000 r.

Obraz obozu Auschwitz przedstawiony przez Pileckiego to machina budowana w pierwszym okresie do niszczenia Polaków – polskich elit. Makabryczne zbrodnie, ponizanie, łamanie a nade wszystko uśmiercanie ludzi. Przez to piekło przeszedł Pilecki pod nazwiskiem Serafiński. Ocierając się wielokrotnie o śmierć z pełnym maltretowaniem, biciem i głodzeniem. Szeregi ZWZ były

wielokrotnie dziesiątkowane przez rozstrzeliwanie i zakatowywanie konspiratorów przez hitlerowskich oprawców. W trakcie pobytu KL Auschwitz stał się obozem zagłady Żydów. Większość Żydów była od razu likwidowana po przyjeździe, Ci którzy przeszli przez selekcję, unikając natychmiastowej śmierci, dzielili los Polaków i więźniów innych narodowości eksterminowanych droga głodu ciężkiej pracy i katowania. W KL Auschwitz męczeńską śmiercią ginęli zarówno Żydzi, jak i Polacy w tym polscy przedwojenni antysemita. Antysemityzm polski nie był nigdy ani rasistowski ani morderczy. Pokoleniu wychowanemu w cieniu wojny był całkowicie obcy. Doświadczenie rządów tzw. Żydokomuny, termin stanowiący pewne niesłuszne uogólnienie, a nade wszystko prowokacje Pana Grossa i jego krajowych adoratorów, sprawiają niebezpieczeństwa odradzania takich postaw.

Zagrożony wyspą wraz z dwoma współwięźniami Pilecki ucieka z Auschwitz 27 kwietnia 1943 r.

Okres spędzony w obozie od 22.09.1940 – 27.11.1943 r. obejmuje ponad 3 lata.

Trzy lata piekła na ziemi. Niestety piekło komunistyczne okazało się straszniejsze.

Po ucieczce, działa w oddziale III Kedywu Komendy Głównej AK, kończąc udziałem w Powstaniu Warszawskim. Dowodzi obroną w Alejach Jerozolimskich tzw. Redutą Witolda (dawna siedziba Rzeczypospolitej) zapisując kolejną kartę swego chwalebego życiorysu.

Trafia do obozu jenieckiego. Po wyzwoleniu, podejmuje służbę w 2 Korpusie Polskim we Włoszech. Jako ochotnik, przyjmując osobisty rozkaz gen. Władysława Andersa, wraca w październiku 1945 r. do Polski, by prowadzić działalność wywiadowczą na rzecz 2 Korpusu.

Poprzez zorganizowaną siatkę wywiadowczą od jesieni 1945 r. do aresztowania zbierał informacje wywiadowcze o sytuacji w Polsce, w tym o Żołnierzach AK i 2 Korpusu, którzy byli więzieni w obozach NKWD i deportowani przez Sowieców na Syberię lub padali ofiarą jeszcze gorszego terroru prowadzonego przez PPR.

8 maja 1947 r. został aresztowany. W śledztwie trwającym blisko rok był nieludzko torturowany. Na ostatnim widzeniu z żoną wyznał w kontekście swoich przeżyć „Oświęcim to była igraszka”. 3 marca 1948 r. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces rotmistrza Pileckiego. Oskarżał prokurator Czesław Łapiński.

Sądzili: sędzia kpt. Jan Hryckowian, sędzia kpt. Józef Badecki, trzecim sędzącym był ławnik.

Wyroki:

- Witold Pilecki – kara śmierci – wykonana
- Maria Szelańska – kara śmierci (zamieniona na dożywocie)
- Tadeusz Płuzański – kara śmierci (zamieniona na dożywocie)
- Ryszard Jamontt Krzywicki – 8 lat więzienia
- Maksymilian Kaucki – 12 lat więzienia

- Witold Różycki – 15 lat więzienia
- Makary Sieradzki – dożywotnie więzienie
- Jerzy Nowakowski – 5 lat więzienia

Rotmistrz Pilecki nie został ułaskawiony, został rozstrzelany i pochowany w nieznanym miejscu. Jeszcze po wyroku poddany został dodatkowym torturom. Ówczesny premier Józef Cyrankiewicz więzień Oświęcimia nie zrobił nic żeby go ocalić.

PZPR-owcy w tym oglądani do dziś w telewizorach Kwaśniewski, Miller czy Oleksy, zajęci karierami na usługach Moskwy, nie zrobili nic dla rehabilitacji tego wspaniałego Polaka.

Został zrehabilitowany poprzez anulowanie wyroku dopiero w Polsce Niepodległej w 1990 r. W 1978 r. w książce „Six Faces of Courage” – historyk brytyjski Michael Foot, zaliczył Pileckiego do sześciu najodważniejszych ludzi ruchu oporu II wojny światowej.

W 2008 r. Senat RP w 60 rocznicę jego śmierci podjął uchwałę w której czytamy:

„Jego heroiczny czyn jakim było dobrowolne i celowe poddanie się uwięzieniu w KL Auschwitz, a także powojenny, okupiony śmiercią powrót do Ojczyzny stawia Witolda Pileckiego wśród najodważniejszych ludzi świata i powinny stać się dla Europy i świata wzorem bohaterstwa oraz symbolem oporu przeciw systemowi totalitarnemu”.

Pilecki został bowiem jak wielu Polaków poddany niszczącej maszynie systemu hitlerowskiego, a po wojnie stalinowskiego. Z obydwu tych prób wyszedł zwycięsko choć za swoją postawę zapłacił życiem.

Fundacja Paradis Judaerum popularyzująca wiedzę o stosunkach polsko – żydowskich, we wrześniu 2008 r. wystosowała listy do Watykanu i arcybiskupa Nycza, w której zabiega o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego Witolda Pileckiego.

2 kwietnia 2009 r. w Parlamencie Europejskim odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji „Świadomość europejska, a totalitaryzm”.

Posłowie PiS wnieśli poprawkę zawierającą propozycje wpisania nazwiska rtm Pileckiego do rezolucji oraz ustanowienia dnia jego śmierci (25 maja) Międzynarodowym Dniem Bohaterów Walki z Totalitaryzmem. Poprawka została odrzucona, hańbą jest dla wielu polskich euro deputowanych, że głosowali za jej odrzuceniem.

Hańbą jest też, fakt, że prokurator, który go oskarżał przeżył od 1989 r. do 2002 r. w III RP nie niepokojony przez 13 lat, dopiero w 2002 r. postawiono go w stan oskarżenia wyroku nie doczekał zmarł w 2004 r.

Prezydent Lech Kaczyński przyznał Witoldowi Pileckiemu pośmiertnie najwyższe polskie odznaczenie Order Orła Białego. Tego roku w 110 rocznicę jego urodzin odbyły się Marsze Rotmistrza w ponad 20 miastach. Mamy dziś ulice, szkoły, pomniki rotmistrza Pileckiego.

Pytanie jest co każdy z nas potrafi wziąć z tego wspaniałego przykładu służby Polsce. Nie stajemy wobec tak heroiczych wezwań, ale każdy ma jakiś jak to powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II „swoje Westerplatte”. Wszyscy w pracy i w rodzinie służymy Polsce i musimy pamiętać o konieczności wznoszenia się ponad własne ego izmy. Trudno sobie wyobrazić, łączenie należnej Rotmistrzowi czci, z sympatii do postkomunistycznych spadkobierców PZPR. Rotmistrz Witold Pilecki był jednym z Żołnierzy Wyklętych – 20 000 jego współtowarzyszy zamordowanych przez sowietów i ich PZPR agenturę, 200 000 więzionych i deportowanych pozostaje poza świadomością historyczną znaczącej liczby Polaków.

Trzeba powiedzieć, że szkoła, ogromna większość masowego przekazu i wiele środowisk politycznych, w pierwszym rządzie post PZPR-owskich, ale i w pewnym stopniu liberalnych robi wszystko żeby taki stan utrzymać. Dlatego 01.03 Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych to za mało. Obchodzimy Rok Żołnierzy Wyklętych w tym 25.05. Międzynarodowy Dzień Bohaterów Walki z Totalitaryzmem, bez względu czy Parlament UE uchwali taki dzień czy nie.

Musimy tworzyć struktury, ludzi i patriotyzm Polaków przywołując poprzez Żołnierzy Wyklętych, w roku 2011 i w latach następnych.

Przywróćmy Polsce ducha I i II Rzeczypospolitej w zakresie tego, co było w nich piękne „Żeby Polska Była Polską”.

W imieniu „  
POROZUMIENIA NA RZECZ OBCHODÓW DNIA I  
ROKU ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH”  
Prezes Fundacji „Polska się Upomni” Jerzy Scheur,

www.honor.pl